

Sasi siedmiogrodzcy

Grażyna Myślińska
Sławomir Olzacki

wystawa fotografii
w Gminnym Ośrodku Kultury
w Tarczynie

Tarczyn - październik 2019

Grażyna Myślińska

Fotografuje z przerwami od lat 70-tych ubiegłego wieku. Rzemiosła uczyła się w szkole, której podwaliny tworzyli najlepsi znawcy przedmiotu: Zbigniew Pękośławski, Marian i Witold Dederko. Wiedzę oraz tradycję polskiej szkoły fotografii przekazywali jej później ich następcy, tacy jak Jan Młodzki i Andrzej Kotecki.

Jest rzadkim przypadkiem zarówno piszącego reportera, jak i fotoreportera. Z powodzeniem łączy pracę autorki reportaży dla „Gościa Niedzielnego” i codzienną pracę fotoreportera Polskiej Agencji Fotografów FORUM. Tylko w roku 2017 ukazało się drukiem 18 dużych reportaży, krajowych i zagranicznych, jej autorstwa. W bazie Forum znajduje się 38,5 tysiąca fotografii, których jest autorką. Jej zdjęcia publikowane są praktycznie we wszystkich polskich gazetach i czasopiśmie.

Szczególnie interesuje się reportażem społecznym, folklorem i tematyką mniejszości narodowych w Europie środkowej i wschodniej. Dla FORUM robi w zasadzie wszystkie tematy – od codziennych newsów i konferencji, poprzez wydarzenia społeczne i polityczne oraz mecze piłkarskie, po tzw. kotlety, czyli zdjęcia celebrytów na ściankach.

Jest artystą – fotografem, członkiem Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej (AFRP), nagrodzona w uznaniu zasług dla fotografii dokumentalnej Nagrodą im. Jana Mierzanowskiego - fotoreportera wojennego oraz medalem „Za zasługi dla fotografii polskiej”.

Jest autorką wystaw zdjęć reporterskich, portretów oraz artystycznych fotografii roślin.

Sławomir Olzacki

Jest fotoreporterem, który zbyt dużo czasu stracił na byciu urzędnikiem. To zdanie trafnie opisuje jego stosunek do fotografii. Wiele lat temu, w liceum, kolega pokazał mu, jak wywołuje się zdjęcia. I tak to się zaczęło.

Fotoreportażu uczył się przede wszystkim u Sławka Biegańskiego i Andrzeja Baturo. I w niekończących się rozmowach z kolegami fotoreporterami warszawskich tygodników lat 70., dobrych lat polskiego fotoreportażu.

Miał 19 lat, kiedy został etatowym fotoreporterem tygodnika „Na przełaj” w Warszawie. Studiował socjologię i jednocześnie pracował jako fotoreporter. Zawodu uczył się od Sławka Biegańskiego (bezpośredniego szefa), Andrzeja Baturo, Krzysztofa Barańskiego, wtedy szefa działu fotoreportażu tygodnika ITD. To byli najlepsi polscy fotoreporterzy tamtych czasów, dzisiaj wspomniani są jako legendy polskiego fotoreportażu. Ważne było to, że oni uczyli nie tylko fotografować, nie tylko techniki, ale szczególnego patrzenia na rzeczywistość. Życzliwości do ludzi, ciekawości świata, współczucia wobec tych, którym dzieje się krzywda. Niezgody na zastanę rzeczywistość. To była silna tradycja fotoreportażu humanistycznego, wywodzącego się wprost od tradycji „The Family of Man”.

W 1976 roku był najmłodszym fotoreporterem, który otrzymał wyróżnienie w XX Ogólnopolskim Konkursie Fotografii Prasowej. Miał wtedy, podobnie jak Konkurs, 20 lat.

Później nagród było więcej – także na ogólnopolskich konkursach fotografii prasowej. Jego zdjęcie zatytułowane „Two Faces of Power” („Dwa oblicza władzy”) prezentowane było na wystawie World Press Photo. W 2017 roku znalazł się wśród finalistów największego konkursu fotograficznego na świecie Eye-Em, w kategorii reportaż fotograficzny.

Publikował w nieistniejących już czasopiśmie: „Na przełaj”, „ITD.”, „Razem” i w ukazujących się do dziś „Polityce”, „Wprost”, „National Geographic” i wielu innych tytułach.

Od kilku lat jest fotoreporterem Polskiej Agencji Fotografów FORUM.

Ma tytuł artysty-fotografa (AFRP), jest członkiem rzeczywistym Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej.





























Welker ist Christus
der Herr. II







Sasi siedmiogrodzcy

Wedle jednej z wersji, nazwa Siedmiogród pochodzi od siedmiu miast założonych przez saskich osadników; były to: Bistritz (rum. Bistrița, pol. Bystrzyca), Hermannstadt (Sibiu, Sybin), Klausenburg (Cluj-Napoca, Kluż-Napoka), Kronstadt (Braşov, Braszów), Mediasch (rum. Mediaş), Mühlbach (Sebeş), Schässburg (Sighișoara).

Pierwsi Sasi pojawili się w Siedmiogrodzie w połowie XII w. za panowania węgierskiego króla Gezy II. Budowali warowne kościoły i wsie dla obrony przed Mongołami, Turkami i Tatarami. W stosunkowo krótkim czasie Siedmiogród stał się jedną z najbogatszych ziem królestwa. Sasi, obok Węgrów, plasowali się na górnych szczeblach drabiny społecznej. Przywileje gwarantowała im tzw. Złota Karta z 1224 r. Po włączeniu całego Siedmiogrodu do Rumunii w 1918 r. żyło ich tu ok. 300 tys. (liczbę Węgrów szacuje się na ok. 1,5 mln). Sasi oparli się zarówno madziaryzacji, jak i rumunizacji.

W lutym 1942 r. Niemcy zawarły układ z Rumunią i Węgrami. Zgodnie z nim siedmiogrodzcy Sasi mobilizowani byli do armii niemieckiej, głównie Waffen SS. W praktyce trafiali do trzech armii: rumuńskiej, węgierskiej oraz niemieckiej. Drugą wojnę światową Rumunia w połowie przegrała (jako sojusznik III Rzeszy), a w połowie wygrała (jako sojusznik ZSRR po przewrocie z 23 sierpnia 1944 r.). Miejscowi Sasi (którzy po wybuchu wojny w większości wpisali się na listę volksdeutchów) stali się kozłem ofiarnym, Rumuni zrzucili na nich odpowiedzialność za sojusz z Niemcami. W styczniu 1945 r. deportowano do ZSRR wszystkich saskich mężczyzn między 17 a 45 rokiem życia oraz kobiety między 18 a 30 rokiem życia. W sumie deportacje objęły ok. 75 tys. osób. Konrad Gundisch w pracy „Siedmiogród i Sasi siedmiogrodzcy” szacuje, że jedna trzecia z nich zmarła w ZSRR.

W marcu 1945 r. władze Rumunii pozbawiły Sasów majątków, inwentarza i praw wyborczych. Upaństwowiono edukację, co było ciosem dla ewangelickich szkół saskich. W 1952 r. wysiedlono Sasów z miast siedmiogrodzkich. Pod koniec lat 50. zwrócono im skonfiskowane domy; na swoich ziemiach mogli zakładać jedynie spółdzielnie rolnicze. Ostatnie obozy deportacyjne zamknięto w Rumunii w 1964 r.

Od lat 60. rumuńscy Niemcy (Sasi z Siedmiogrodu i Szwabi z Banatu) cieszyli się znacznie większymi swobodami niż ich ziomkowie w Polsce, Czechosłowacji czy na Węgrzech – funkcjonowało niemieckojęzyczne szkolnictwo, powstawała niemieckojęzyczna literatura, drukowano niemieckie książki, działało niemieckie duszpasterstwo, dozwolone było używanie języka niemieckiego w przestrzeni publicznej. Rozpoczęła się legalna emigracja do Niemiec, w ramach łączenia rodzin. Ze strony Ceaușescu był to targ – za każdy wydany paszport rząd RFN wypłacał władzom rumuńskim 5 tys. marek (po 1978 r. stawka wzrosła do 7,8 tys. marek). Do końca lat 60. wyjeżdżało do Niemiec średnio 3,5 tys. osób rocznie. W latach 70. liczba ta podwoiła się. Upadek Ceaușescu wywołał masową emigrację Sasów.

Sławomir Olzacki

Gminny Ośrodek Kultury w Tarczynie
ul. J. Stępkowskiego 17
tel. 22 715 79 62, www.gok-tarczyn.pl
e-mail: gok@tarczyn.pl



**Gminny Ośrodek Kultury
w Tarczynie**